

*„Wierzyć to znaczy chodzić po wodzie...  
Bez lęku, skoro prowadzi nas Ktoś,  
Kto ucisza burzę na jeziorze  
i ratuje nas z każdego niebezpieczeństwa.”*

### **I 2021 – na pielgrzymim szlaku**

Kiedy cały kraj stara się odnaleźć w nowej rzeczywistości, w której od prawie roku żyjemy, my staramy się jak najpiękniej wykorzystać dany nam czas. Każdego dnia ofiarowujemy nasze modlitwy Najwyższemu między innymi w intencji ustania pandemii. Pokornie oddajemy sytuację na świecie Bogu – On wie co robi! Nie chcemy jednak żyć w taki sposób, byśmy musieli później żałować danego nam czasu. W trakcie ferii zimowych udało się UŚMIECHowej delegacji pojechać na pielgrzymkę. Niezwykłą pielgrzymkę...

Nasze wędrowanie z Mikołowa zakończyliśmy w Trzebnicy. Dlaczego dotarliśmy właśnie tam? To właśnie tam znajduje się jedno z miejsc spoczynku władców Polski – bazylika św. Jadwigi. Klasztor w Trzebnicy ufundował książę Henryk Brodaty w 1202, pod wpływem swojej żony Jadwigi, jako siedzibę pierwszego w Polsce zakonu żeńskiego. To właśnie tam miałyśmy okazję uczestniczyć we Mszy Świętej a później także złożyć wszystkie nasze prośby i podziękowania przed Najświętszym Sakramentem. Taka chwila wyciszenia i zadumy była potrzebna nam wszystkim. Bardzo ucieszyła nas możliwość zobaczenia romańskiej krypty świętego Bartłomieja. Znajduje się tam nagrobna płyta księcia oleśnickiego Konrada II z początku XV w. oraz ołtarz i rzeźby wolno stojące barokowe, tamże urządzono lapidarium fragmentów rzeźb romańskich. Ubogacone wizytą na Dolnym Śląsku mogłyśmy rozpocząć drogę do domu.

Według nawigacji odległość z Mikołowa do Trzebnicy wynosi ~226 kilometrów. To wbrew pozorom nie jest wcale tak dużo. Bardzo ucieszyła nas możliwość odwiedzenia tak pięknego miejsca. Siła i spokój serca, które tam otrzymałyśmy jest nie do opisania. Głęboko w sercu mamy nadzieję, że jest uda się nam, może już w większym gronie, odwiedzić wspaniałe miejsce jakim jest Trzebnica, a szczególnie Sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy.

Katarzyna Winkler